GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 206. — W Srodę dnia 4. Września 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 31. Sierpnia.

Wedle wiadomości z Szczecina, J. K. M. Xiążę Następca tronu d. 29. wieczorem o godzinie 8. z Schwedt jadąc tamże przybył, zajął pokoje w tak nazwanym Landhaus i odbył dnia następnego przegląd trzeciéj brygady piechoty, połączony z manewrem wojska w ogniu. Co moment wyglądano tam przybycia N. Cesarza wszech Rossyi, na przyjęcie którego już od dnia wczorajszego ekwipaże przy miejscu wylądowania stoją. Wszakże o godzinie 4. z południa statek parowy „Ischora“, na którym N. Cesarz oczekiwany, jeszcze nie przybył.

Wiadomości zagraniczne.

Włochy.

Z Turynu, dnia 17. Sierpnia.

Gazette Piemontese pisze: „Rozumiemy, że pożytecznego udzielimy dodatku do historyi smutnych czasów naszych i do wyprowadzenia z błędu niedoświadczonéj młodzieży, któréj serce i umysły sekta demagogiczna „la giovine Italia“ zgorszyć i zatruwać usiłuje, kiedy wyjątek z instrukcyi, dawanéj przez hersztów téj sekty, do publicznéj podamy wiadomości: „„Celem towarzystwa: wolność, niepodległość, ludzkość, równość; dążeniem: rzeczpospolita. Dziennik „la giovine Italia“ rozwija te zasady; wyszło już 5 ogromnych tomów onego; abonenci zgłaszać się powinni do Komitetu w Lugano. Rozsiewanie wielkiéj liczby egzemplarzy jest skuteczną pomocą, którą bardzo zalecamy. Właściciele dóbr powinni przez namowy wieśniaków na swoję stronę przeciągać; podobnie doświadczenia czynić także powinni między plebanami po wsiach, ale z największą ostrożnością. Wprzódy trzeba słabości każdéj istoty zbadać, a potém z téj niestrzeżonéj strony na nię napaśdź i ją ogarnąć. Aby dojść tego celu, nie potrzeba występować w postaci pogardzicieli religii, owszem błędy i przywary swoje taić. Bandera niepodległości Włoch powinna powiewać obok ołtarzy i na wieżach kościołów, inaczéj głupi gbur nie okrzesanéj siły swojéj nigdy z nami nie połączy. Skoro ksiądz dobrowolnie się z nami skojarzy i towarzystwo nasze z ołtarza i z ambony zaleci, natenczas zwycięstwo pewne. Trzeba przypomnieć sobie Hiszpanów podczas wojny o niepodległość. Obraz Chrystusa Pana nieśmy przed chorągwiami naszemi, ksiądz niech obok tego idzie z ewangelią w ręku; potém zatruć trzeba studnie i wszelkie zasadzki stawiać nieprzyjacielowi;

gminy, które domów swoich spalić nie chcą i uchodzić do borów, pociągnijmy do odpowiedzialności; pozakładajmy barykady, znieśmy mosty, walczmy z domów, lejmy oléj wrzący z okien i rzucajmy ogień i kamienie na wszystkich, co przeciwnego są zdania. Dość, wszystko wolno, skoro tylko idzie o pokonanie nieprzyjaciela, choćby nim był własny nasz ojciec, brat, syn. Głos pokrewieństwa niech zamilknie, gdzie ojczyznę ocalić trzeba. Przed niewiastami, nie mającemi tyle siły umysłowéj, środki takowe zataić powinniśmy; ponieważ wszelako raz namówione, większéj częstokroć od mężczyzn dowodzą odwagi, trzeba się starać, aby je nauczać i nawracać. Przy użyciu tych dozwolonych, potrzebnych, sprawiedliwych i świętych okrucieństw nie trzeba nigdy naruszać powagi dla obcéj t. j. dla przyjacioł naszych własności. Starajmy się tylko o to, aby między 50 stronnikami było po 4 bogatych; tym nie udzielajmy niczego, coby ich zastraszyć mogło; tyle tylko im powiedzmy, coby ich skłonić zdołało do uczestniczenia i ofiarowania pieniędzy. Jeśli kto bardzo bogaty i bardzo wiele dawać w stanie, uwolnimy go od maszerowania.““

A u s t r y a.

Pismo prywatne z nad granicy czeskiéj pod d. 17. Sierpnia zamieszczone w Gazecie Powszechnéj wyraża: O stósunkach ogólnych Europy podobno w Troppau obrady odbywać się będą, dokąd (wedle pewnych doniesień) Cesarz Rossyjski na początku Września przybędzie.

G r e c y a.

Z Nawarynu, dnia 7. Lipca.

Intrygi Kolokotroniego wzbudziły wiele niespokojności. Palikarowie wzbraniając się przyjąć służbę w wojsku regularném, przeszli granicę pod dowództwem znanego Tafil Buzi, który miał być agentem Mehmeda Alego, i napadli d. 24. Maja na Artę i takową zrabowali. Ponieważ zaś zdobycz ta wielu z tych rozbójników zbogaciła, przeto opuścili oni swego naczelnika, który wkrótce zmuszonym się być widział, zaledwie ze 100 ludźmi powrócić do swoich granic, i oświadczyć władzom, że złożywszy broń, poddaje się rządowi. Prawie w tym samym czasie pokazały się liczne bandy rozbójników w Majnie i Arkadyi. Wprawdzie zdaje się, że zbrojna siła przywróciła tam już spokojność, nie śmią tam jednakże pokazywać się na gościńcach z kosztownemi rzeczami. W téj chwili gdy piszę, poczytano nawet za rzecz stósowną, wysłać mocną eskortę naprzeciw dowódzcy brygady francuzkiéj w Morei, Generała Gueheneuc, który lądem z Nauplii udaje się do Nawarynu. — Z nieobecności Króla Ottona w czasie jego podróży do Smyrny i wysp Archipelagu i t. d. korzystały rozmaite stronnictwa wzniecając niespokojność. Przeciwnie Anglicy starają się wywiadywać o wszelkich zamysłach rządu, i tym sposobem korzystną dla handlu swego zapewnić przyszłość; gdy tymczasem Francya bezczynnie na to spogląda. Reszta wojsk, którą nazywają brygadą morejską, stoi ciągle w Nawarynie, Modenie, Koronie, nie wiedząc bynajmniéj, co się z nią stanie. Codziennie słychać, już od pół roku, że powróci do Francyi. Stan ten niewiadomości sprawia bardzo zły skutek i szkodzi bardzo karności. Potrzebaby całéj mocy Generała Gueheneuc, aby porządek należycie utrzymać. Tymczasem jesteśmy tu tego zdania, że wojska nasze oddalą się z Morei. Jednakowoż pewien Anglik mający wpływ, utrzymuje, że wojska nasze przez długi czas i wprawdzie na żądanie Anglii, tu pozostaną, aby były w pogotowiu na pomoc przeciw pewnym intrygom, których się obawiają na wyspach Jońskich.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dn. 25. Lipca.

Sułtan zatrudnia się wyłącznie organizacyą, reorganizacyą i dyslokacyą wojska swego. Zdaje się, iż ma nadzieję wystawienia wybornego wojska, i wtedy pokonania Ibrahima Baszy. Lecz Ibrahim nie jest także nieczynnym; przybywają do niego posiłki z Egiptu, a w Syryi zaciąga ludzi do wojska. Może więc mieć liczną armią. Traktat atoli, który Porta zawarła z Rossyą, zapewnia trwałość pokoju. W państwie Ottomańskiém ma panować wielkie otrętwienie pod względem handlowym. Zagojenie ran zadanych w ostatnich nieszczęsnych latach, potrzebuje długiego czasu. Handel i rzemiosła upadły; mogą się jednak wznosić w miarę ustalenia rzeczy w Grecyi, albowiem Grecy znajdą sposobność nadania w Turcyi czynności swemu duchowi spekulacyjnemu.

Słychać, iż Sułtan dwóch najznakomitszych swoich sztabowych oficerów przeznaczył w nadzwyczajném posłannictwie do Petersburga i Paryża. Achmet Basza ma się udać do Petersburga, a Namik Basza do Paryża.

Słychać, iż Generał Guilleminot będzie następcą Admirała Roussin, Posła francuzkiego.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 22. Sierpnia.

Temps twierdzi, że ilość Legitymistów, chcących odbyć pielgrzymkę do Pragi, aby Królowi swemu Henrykowi V. złożyć przysięgę wierności, dochodzi do 4000.

Z dnia 24. Sierpnia.

Królowa Belgijczyków po powrocie rodziny Królewskiéj z Cherbourga, przybędzie tu do stolicy.

Anglia.

Z Londynu, dnia 23. Sierpnia.

Gazety dzisiejsze przepełnione rozumowaniem o sprawach portugalskich. Morning-Post twierdzi, że Bourmont odstąpił oblężenia, ponieważ niepodobieństwem zdobyć to miasto bez straty najmniéj 3000 żołnierzy. Migueliści bowiem sami wyznają, że utarczka dn. 25. m. z. ich około 1000 ludzi kosztowała. Zresztą było wojsko ciągle najlepszym duchem ożywione, pełne otuchy i gotowe co chwila uderzyć na miasto. Artylerya onego wyborna, co téż sam Bourmont poświadczył; żołnierze wierni i ulegli, ale brak oficerów wyższych coraz bardziéj czuć się daje. Dom Pedro w armii swojéj mało ma Portugalczyków, kiedy krajowcy od niego ile możności stronią; przeto téż uzupełnia szeregi swoje obcymi, z Anglii i Francyi przybywającymi żołnierzami. Zostawiono dość liczny korpus przed Porto, aby wycieczki Generała Saldanhy odeprzeć. Zapalczywie powstaje wymieniona gazeta na postępowanie Konsula angielskiego, który oczywistego dowiódłszy sprzyjania dla sprawy Konstytucyonistów, prócz tego Generałów Dom Miguela czyni odpowiedzialnymi za szkody, przez bombardowanie zrządzone. — Wedle téjże gazety (Morning-Post) nadchodzą zewsząd adressy do Dom Miguela, a zamiast 8000 ludzi żądanych, stawiło się dobrowolnie 12,000. O ugodach między obu stronnictwami ani myśléć, bo rozdwojenie i rozjątrzenie umysłów zbytecznie wygórowało. Dom Pedro znajduje się obecnie w ręku partyi roku 1820, i powszechnie noszą w stolicy białą wstążkę, jako godło tego stronnictwa. — Times żartuje z tych oświadczeń gazety torrysowskiéj, rozumiejąc, że Torrysowie zbyt wiele sobie obiecują po Marszałku Bourmont, kiedy on dotychczas nic wielkiego nie zdziałał; owszem nadeszły autentyczne wiadomości, że Bourmont działa swoje zagwoździł i bateryę zniszczył; co większa, pochód jego do Lizbony poczytują tylko za ruch pozorny, którego prawdziwym celem, dostać się do Almeidy albo Amarante, na granicy hiszpańskiéj.

W Times czytamy: „Co się tyczy niezdobytych linii pod Torres-Vedras, nie zasługują one obecnie na tak wysokie względy. Xiążę Wellington zmierzał do ufortyfikowania onych i oszańcował ję istotnie, nie przeciw Lizbonie, skądby Xiążę Cadaval uderzenia obawiać się powinien, lecz przeciw armii z północy nadchodzącéj. Podobném więc do prawdy, że Xiążę Cadaval, który się z około 5000 cofnął przed Villaflorem, mającym tylko 1500 ludzi, a to jeszcze w chwili, kiedy stolicy pod każdym warunkiem powinienby był bronić, teraz po wzmocnieniu Xięcia Tercejry, się oddali z Torres-Vedras, które to miejsce tylko z północy niezdobyte, i linii tych ustąpi połączonemu wojsku lizbońskiemu i portskiemu. Gdyby jednak Bourmont i Cadaval rzeczywiście z 12,000 mieli uderzyć na Xięcia Tercejry, nie mającego ani połowy tych sił, miasto zaś stołeczne miało zostać neutralne, natenczas istotnie większa potęga łacnoby mogła odnieść zwycięztwo. Wszakże, czyż podobna, żeby w razie grożącéj napaści na Lizbonę, ze strony Miguelistów, natychmiast załogi z Porto nie przeprawiono do Lizbony? Zaś jeśli wojska Królowéj się nad Tagiem skoncentrują, nie widzimy przyczyny, dla czegoby tam nie mieli być równie zwycięzkiemi, jak nad brzegami rzeki Duero."

Z dnia 24. Sierpnia.

Morning-Herald zawiera list z Lizbony pod d. 12. m. b., w którém między innemi czytami: „Ostatnie wiadomości z Madejry opiewały, iż Gubernator postanowił, nie wydać téj wyspy, dopóki nie odbierze autentycznego doniesienia o zajęciu Lizbony. — Hr. Feroba (dawniéj Baron Quintella) nowym został Kontrahentem dla mydła i tabaki. Prawie wszyscy dawniejsi Kontrahenci zniszczyli się przez wsparcie, którego udzielali rządowi Dom Miguela. — Żaden z Ministrów albo Sędziów, wyłączonych z pod amnestyi, nie wpadł dotychczas w ręce Konstytucyonistów.— Lizbona obecnie wesołą przybiera postać. Teatr Sallitre otworzony, a w Operze czynią do tego wszelkie przygotowania. We wszystkich częściach stolicy słuchać huczną muzykę; radość jaśnieje na twarzach mieszkańców. — Regent oświadczył, iż urządzenie dworu młodéj Królowéj przedsięwzięto z słusznym względem na największą oszczędność.

(Gazety londyńskie najnowszéj daty nie zawierają zresztą żadnych wiadomości z Portugalii.)

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — Otworzony konkurs na Professsora rzeźbiarstwa w uniwersytecie Krakowskim znalazł dwóch współubiegających się, Pana Tatarkiewicza, ucznia Thorwaldsena i Pana Szymsera, znanego z prac swoich we Lwowie. Przedmiotem do wyrobienia zadanym była płaskorzeźba z historyi pisma świętego: „Wygnanie Agary z domu Abrahama." Codzienna Gazeta Krakowska (Nr.

180. i 187.) umieściła dwie recenzye téj wystawy, jednę z widoczną korzyścią dla Tatarkiewicza, drugą w odpowiedzi na pierwszą i zdającą się niejako wynosić talent Szymsera. Dalecy od dawania opinii naszéj w tym względzie, jako o rzeczy wcale nam nieznajoméj, winniśmy tu tę tylko uczynić uwagę, że wyrok bezstronny winien rozstrzygnąć w téj sprawie i żadne uboczne względy nie powinny wpływać na zdanie tych osob, do których wydanie sądu o pracach obu tych artystów należeć będzie. Jak tylko dowiemy się komu przyznane będzie to opróżnione w Krakowie miejsce Professora rzeźbiarstwa, nie omieszkamy donieść o tém czytelnikom pisma naszego. (Rozm. Lw.)

W Pielgrzymie Polskim jest nader zaszczytne wspomnienie o „Pieśniach polskich i ruskich ludu Galicyjskiego", przez Wacława z Oleska.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Wierzyciele niewiadomi którzy bądź z jakichkolwiek zasad prawnych do Król. Pruskiéj kassy kobylarni krajowéj od dnia 1go miesiąca Stycznia 1832. r., aż do dnia ostatniego miesiąca Grudnia 1832. r., a do Król. Pruskiéj kassy Poznańskiéj urzędowéj kobylarni krajowéj w Sierakowie od dnia 24. Czerwca 1829. r. aż do dnia 24. Czerwca 1832. r. rachując, pretensye mieć mniemają, wzywają się niniejszém, aby się w tym względzie u Król. Pruskiego koniuszego, Majora v. d. Brinken w Sierakowie zgłosili, najpóźniéj zaś w terminie na

dzień 8. Listopada r. b.

naznaczonym, w izbie naszéj instrukcyinéj osobiście lub przez prawnie dozwolonych pełnomocników, na których im Ur. Roestla, Wolnego, Mallow i Hünke, Kommissarzy sprawiedliwości, podajemy, stawili, pretensye swe podali i udowodnili, inaczéj zostaną po upłynieniu powyższego terminu za pretensye swe do kass rzeczonych utracających, uznani, i jedynie do tych osób odesłani, z któremi kontrakty zawarli.

Międzyrzecz, dnia 23. Kwietnia 1833.

Król. Pr. Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością Jana Tews w holędrach Kicinskich w dniu 12. Lutego r. b. otworzono dziś proces spadko-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada na

dzień 6. Listopada r. b.

rano o godzinie 10téj przed południem w Izbie stron tutejszego Sądu Ziemiańskiego przed Referendaryuszem Berndt.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Poznań, dnia 9. Sierpnia 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

AUKCYA.

W terminie dnia 24. Września r. b. zrana o godzinie 10. znaczna ilość wina francuzkiego, do massy konkursowéj Wiktora Hr. Szołdrskiego należąca, sprzedana być ma na ulicy Szerokiéj pod Nrem 105. w drodze publicznéj aukcyi najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatę, co się niniejszém ogłasza.

Poznań, dnia 27. Sierpnia 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoju.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 9. Września r. b. przed południem o godzinie 10téj, będę w Zajączkowie Powiatu Szamotulskiego sto owiec wykształconych w wełnie publicznie najwięcéj dającemu za gotową zapłatę przedawał; do czego ochotę kupna mających niniejszém zapraszam.

Poznań, dnia 25. Sierpnia 1833.

Referendaryusz Król. Sądu Ziemiańsk.

Potocki.

W téj chwili otrzymałem drugą nadsyłkę pięknych soczystych cytryn genueńskich, sto sztuk sprzedaję za 4 tal., pojedyńczo po cenach najumiarkowańszych.

J. H. Peiser,

w narożniku Jezuickiéj i Wodnéj ulicy.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 29. *Sierpnia* 1833.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	13	9	i	1	10	8
Zyto . . .	1	10	—	-	1	6	—
Jęczmień wielki	—	25	—	-	—	22	6
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	23	—	-	—	20	—
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	2	2	6	i	1	26	3
Zyto . . .	1	7	6	-	1	3	9
Jęczmień wielki	—	22	6	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	21	3	-	—	—	—
Owies . . .	—	23	9	-	—	22	6
Groch . . .	1	10	—	-	1	8	9
Kopa słomy .	7	7	6	-	6	7	6
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	20	—